

Moje przeżycia w czasie okupacji niemieckiej.

104

W roku 1939 wybuchła wojna z Niemcami. Jak Wisła wylewa na wiosnę. Tak Niemcy zaleli Polskę. Serca nasze krążyło się z żalu. Niemcy mrozili naszych rodaków wywoziły na Majdanek. Straszne rzeczy wyrabiali Niemcy. Polacy nie tracili nadziei w ocalenie. Żył sobie pewna rodzina utrzymywała się z pracy wójk. Mieli troje dzieci. Trzeci chłopów. Najstarszy był nauczycielem w szkole oficerskiej partyzanckiej. Uczył oficerów. Drugi został zabity w czasie wojny. Trzeci był w domu, jako najmłodszy syn rodziców. Ojciec był oficerem partyzanckim. Pewnego wieczora zjawili się zandarmi. Latali z bronią w rękach. Antek zestroszył się bardzo. Wpadł do domu i zabrał mu ojca. Rodzina rozpaczała bardzo. Od tej pory Antek chodził smutny i ponury. Za jakiś czas przysłał wiadomość, że ojciec Antka nie żyje. Matka ze życzoty umiera. Antek został sierotą. Antek idzie pomścić swe żale. Wstępuje do partyzanckiej. Nastąpił rok 1945. W Warszawie wybuchło powstanie. Chłopiec walery. W piątym dniu walki zostaje zabity. Po wypędzeniu wroga z kraju zabierali drwony kościelne. Na gruzach naszych domów zatknięto chorągwie polskie. Na drugi dzień odbyło się święto zwycięstwa. Za pierwszą ludu rozbrzmiewał głos. Niech żyje „Polskie wojsko!” Słońce było nad zachodem. Ludzie wracają do domu cieszą się z wielkiego zwycięstwa. Po trzech dniach sprzedawano na rynku. Znowu zaczął się handel.

Skwerko Stanisław, ul. V, szkoły powszechnej w Białej.